

Drugi udany atak na most Krymski. 509. dzień wojny

Jakub Ber, Piotr Żochowski

17 lipca o świcie doszło do ataku na most Krymski, w wyniku którego uszkodzone zostały filary mostu oraz przylegające do nich przęsło, które osunęło się do wody. Uszkodzenia dotknęły tylko jedną z dwóch jezdni części drogowej mostu, a przebiegająca równolegle linia kolejowa nie ucierpiała. W ciągu doby od uderzenia cywilny ruch samochodowy po moście Krymskim został wznowiony w trybie wahadłowym. Kijów oficjalnie nie przyznał się do ataku. Zgodnie z nieoficjalnymi informacjami miał on zostać zaplanowany i wykonany za pomocą morskich dronów przez Służbę Bezpieczeństwa Ukrainy oraz ukraińską Marynarkę Wojenną. Ukraińcy mieli też w ostatnich dniach zaatakować za pomocą rakiet dalekiego zasięgu cele położone na rosyjskich tyłach (Ługańsk, Berdiańsk i Mariupol), przy czym efekty tych uderzeń pozostają nieznane. Według Rosjan doszło także do dwóch zmasowanych ataków ukraińskich dronów na Krym. W nocy z 15 na 16 lipca miało dojść do zsynchronizowanego uderzenia dronów morskich i powietrznych na Sewastopol. Z kolei w nocy z 17 na 18 lipca Ukraińcy mieli użyć 32 dronów powietrznych. Źródła rosyjskie twierdzą, że oba ataki na Krym odparto bez strat.

W dniach 14–18 lipca sytuacja na froncie nie uległa zasadniczym zmianom. Ciężkie walki trwają na kilku odcinkach, bez istotnego wpływu na położenie obu stron. Na południu armia ukraińska przebija się przez rosyjskie pola minowe w okolicach wsi Robotyne, gdzie osiągnęła pierwszą linię obrony przeciwnika. Ukraińcy atakują również w rejonie Welykiej Nowosiłki, gdzie najcięższe boje toczą się o Pryjutne i Staromajorske. Pojawiły się też informacje o podjęciu punktowych działań zaczepnych na odcinku frontu obsadzonym przez rosyjską 35. Armię, która broni wyjścia z Hulajpola na Połohy w pasie od drogi T0803 koło Nowopokrowki do okolic Nowozłatopila. Ciężkie walki trwają także pod Bachmutem, przy czym Rosjanie zaangażowali na kluczowych kierunkach (okolice wsi Berchiwka oraz Kurdiumiwka, Andrijiwka i Kliszczijiwka – odpowiednio na północ i południe od miasta) swoje odwody, przede wszystkim ze składu wojsk powietrznodesantowych. Ich kontrataki jak dotąd skutecznie hamują natarcie ukraińskie.

Rosjanie utrzymują inicjatywę na pograniczu obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego. W ocenie rzecznika wschodniego zgrupowania armii ukraińskiej pułkownika Serhija Czerewatego zgrupowanie rosyjskie operujące na kierunkach kupiańskim i łymańskim liczy co najmniej 100 tys. żołnierzy, dysponujących ponad 900 czołgami, 555 działami różnych kalibrów i 370 wieloprowadnicowymi systemami rakietowymi. W ostatnich dniach Rosjanie atakowali w okolicach wsi Masiutiwka i Łyman Perszyj (na północny wschód od Kupiańska), Nowoseliwśke (na północny zachód od Swatowego), Karmazyniwka, Nowowodiane, Płoszczanka i Torśke (linia rzeki Żerebeć) oraz w masywie leśnym nad Dońcem. Na kilku odcinkach oddziały rosyjskie ze składu 6. Armii, 1. Armii Pancernej, 11.

Korpusu Armijnego, 2. i 41. Armii oraz przydzielonych do nich oddziałów wojsk powietrznodesantowych odniosły niewielkie sukcesy, spychając obrońców w kierunku zachodnim. Odnosić należy zdobycie przez Rosjan niewielkiego przyczółku na zachodnim brzegu rzeki Żerebeć pod Karmazyniwką. Walki na froncie od Kupiańska do Dońca są ciężkie i prawdopodobnie Ukraińcy zostali zmuszeni do skierowania tam swoich rezerw.

W nocy z 14 na 15 lipca Rosjanie zaatakowali terytorium Ukrainy sześcioma dronami Shahed-136/131, z których cztery miały zostać zestrzelone przez ukraińską obronę przeciwlotniczą. Do zmasowanego uderzenia dronów i pocisków manewrujących doszło w nocy z 17 na 18 lipca, co zapewne stanowiło rosyjską odpowiedź na atak na most Krymski. Agresor użył sześciu pocisków Kalibr do uderzenia na Odesę oraz 36 dronów – w większości na Odesę i Mikołajów. Dowództwo Sił Powietrznych zadeklarowało zestrzelenie wszystkich rakiet oraz 31 dronów. Część dronów uderzyła w Mikołajowie, powodując pożar obiektu przemysłowego. Rosjanie wykorzystali także pociski S-300 do ataków na Charków.

Według informacji zebranych przez ukraiński wywiad wojskowy (HUR) od 11 do 17 lipca na Białoruś przybyło 500–700 wagnerowców (rejon miasta Osipowicze w obwodzie mohylewskim). Rzecznik HUR Andrij Jusow stwierdził, że część najemników zostanie zaangażowana w szkolenie żołnierzy armii białoruskiej i rosyjskiej, a reszta będzie wypełniać zadania związane z „drażnieniem” Polski oraz innych krajów członkowskich UE i NATO. Podkreślił, że obecność wagnerowców na Białorusi nie stwarza bezpośredniego zagrożenia dla Ukrainy – choćby dlatego, że wkraczają oni bez uzbrojenia. Wcześniej rzecznik ukraińskiej służby granicznej Andrij Demczenko nie wykluczył, że najemnicy mogą być wykorzystani do destabilizowania sytuacji na obszarach przy granicy z Ukrainą „lub innymi krajami” sąsiadującymi z Białorusią. 14 lipca Ministerstwo Obrony Białorusi przekazało, że opracowano „mapę drogową” zaangażowania wagnerowców w szkolenie białoruskich żołnierzy. 18 lipca niezależne media białoruskie poinformowały o zbliżaniu się do granic piątej z kolei kolumny liczącej ponad 30 samochodów z najemnikami.

Według dziennika „The Washington Post” z 15 lipca najistotniejszą przeszkodą w postępie kontrofensywy sił ukraińskich są pola minowe i zapory inżynieryjne osłaniające na głębokości od 5 do 16 km główne linie rosyjskiej obrony. Największe zagęszczenie pól minowych występuje wzdłuż południowej linii frontu w rejonie Zaporozża. W ocenie Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy Walerija Załużnego siły ukraińskie cierpią na niedobór specjalnego sprzętu do zdalnego rozminowywania.

18 lipca minister obrony Republiki Chińskiej (Tajwanu) zdementował wcześniejsze doniesienia tajwańskiego dziennika „China Times” o sprzedaży do Stanów Zjednoczonych wycofanych niedawno z eksploatacji w Siłach Zbrojnych Republiki Chińskiej (Tajwanu) zestawów obrony powietrznej krótkiego zasięgu MIM-23 HAWK, które miałyby zostać przekazane Ukrainie.

Komentarz

- Drugi (pierwszy miał miejsce w październiku ub.r.) udany atak na most Krymski – symbol rosyjskiej okupacji półwyspu – ma przede wszystkim wymiar propagandowy. Pokazuje on Ukraińcom sprawność tamtejszych sił zbrojnych i służb specjalnych oraz ma na celu spotęgować chaos i poczucie upokorzenia w rosyjskim społeczeństwie i elicie rządzącej.

Należy podkreślić, że do ataku doszło w okresie urlopowym, kiedy przez most przejeżdżają tysiące turystów na dobę i stanowi on główny szlak dowozu zaopatrzenia na Krym. Wydaje się, że uszkodzenie obiektu nie ma bezpośredniego przełożenia na dezorganizację logistyki rosyjskiego zgrupowania walczącego na południu Ukrainy. Opiera się ona głównie na transporcie drogowym i kolejowym wychodzącym z Donbasu, dublowanym przez wiodącą przez most Krymski linię kolejową, która nie została uszkodzona.

- Zwraca uwagę intensyfikacja działań zaczepnych Rosjan na obszarze rozciągającym się od granicy państwowej do Dońca na styku obwodów charkowskiego, ługańskiego i donieckiego. Na odcinku frontu o długości ok. 100 km najeźdźcy jeszcze zimą skoncentrowali siły złożone z oddziałów Zachodniego i Centralnego Okręgu Wojskowego porównywalne pod względem liczby zaangażowanych brygad i dywizji zmechanizowanych, pancernych i desantowo-szturmowych do rosyjskiego zgrupowania walczącego na południu Ukrainy (wzdłuż dolnego Dniepru i na froncie zaporoskim). Od paru miesięcy podejmowały one próby zepchnięcia przeciwnika na zachód, w kierunku rzeki Żerebeć, lecz nie osiągnęły powodzenia. Niewykluczone, że w najbliższych tygodniach Rosjanie spróbują przeprowadzić skoordynowane natarcie na szerokim froncie w kierunku Kupiańska i Łymanu. Jego głównym celem będzie odciągnięcie odwodów ukraińskich, tak aby nie zostały one użyte na innych odcinkach, na których sytuacja rozwija się w sposób niekorzystny dla agresora. Należy przy tym podkreślić, że rozwinięcie natarcia sił zmechanizowanych w tym rejonie utrudnia teren – głównie kilka rzek o zabagnionych dolinach płynących równolegle do linii frontu.

